



Sygn. akt I CSK 726/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Wojciech Katner

w sprawie z powództwa L. spółki z o.o. w Z.

przeciwko A. K.

o nakazanie publikacji sprostowań,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 9 stycznia 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 13 stycznia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Strona powodowa L. sp. z o.o. w Z. w pozwie skierowanym przeciwko A. K. domagała się nakazanie jej opublikowania na portalu internetowym (...).pl

[http://www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) sprostowań - ze wskazaniem ich autora, tj. L. sp. z o.o. - o treści:
1) Nieprawdziwa jest podana na portalu (...).pl. z 4 listopada 2015 r. w artykule pod tytułem „Każdy może kupić (...)”, informacja, że w L. funkcjonowała - z udziałem zarządu L. - praktyka fałszowania dokumentacji do projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z NCBiR, ani na takie praktyki nie wyrażał zgody. 2) Nieprawda, że L. zlecił śledzenie ex-pracowników; zlecono jedynie zbadanie, czy doszło do nieprawidłowości w czasie świadczenia pracy. 3) Nieprawdziwa jest sugestia podana w portalu (...).pl. z 4 listopada 2015 r. w artykule pod tytułem „Każdy może kupić (...)”, że L. skorumpowało policjanta z Komendy (...).

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w W. uwzględnił powództwo w całości, czyniąc następujące ustalenia faktyczne: Strona powodowa prowadzi działalność m.in. w zakresie produkcji leków i pozostałych wyrobów farmaceutycznych, badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie pozostałych nauk przyrodniczych i technicznych, produkcji urządzeń, instrumentów oraz wyrobów medycznych, a także sprzedaży hurtowej wyrobów farmaceutycznych i medycznych.

W dniu 4 listopada 2015 r. na portalu internetowym (...).pl został opublikowany artykuł pt. „Każdy może kupić (...)”, w którym wskazano, m.in., że znana fabryka lekarstw spod Warszawy miała dostawać miliony na badania naukowe z państwowego Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). Oficjalnie miała stworzyć innowacyjne leki. W firmie brakowało jednak odpowiedniego sprzętu, dlatego kontrolerom podawano fałszywe dane dokumentacji projektów. Firma L. wynajęła biuro detektywistyczne, by śledziło byłych pracowników. Jesienią 2013 r. popełnili błąd, albowiem złożyli doniesienie na Z. dołączając bilingi z jej telefonu. Okazało się wkrótce, że zostały zdobyte nielegalnie za pomocą skorumpowanego policjanta z komendy (...), a Z. ostatecznie dostała ochronę policji.

Pismem z dnia 20 listopada 2015 r. strona powodowa zwróciła się do redaktora naczelnego portalu (...).pl. z wezwaniem do opublikowania sprostowań objętych żądaniem pozwu.

Sąd pierwszej instancji dokonując oceny ustalonego stanu faktycznego w pierwszej kolejności wskazał, że nie budziła wątpliwości legitymacja procesowa bierna pozwanej, która jest redaktorem naczelnym internetowego portalu (...).pl i która odmówiła opublikowania sprostowania, pomimo że zawarte w piśmie z dnia 20 listopada 2015 r. żądanie powódki w tym przedmiocie spełniało wymagania określone w art. 31a ust. 3-4 oraz 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914; dalej: „pr. pras.”) oraz nie zachodziły przesłanki do odmowy publikacji określone w art. 33 pr. pras. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, iż przedmiotem sprostowania prasowego co do zasady nie jest badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, w związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych. Badanie prawdziwości lub ścisłości sprostowania nie należy ani do redaktora naczelnego, ani do sądu. Sprostowanie służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia.

W wyniku apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że nakazał pozwanej opublikowanie na portalu internetowym (...).pl [http://www.\(...\).pl](http://www.(...).pl), sprostowań o treści: „L. sp. z o.o. w Z. informuje, że : 1) Nieprawdziwa jest informacja podana na portalu (...).pl z 4 listopada 2015 r. w artykule pod tytułem „Każdy może kupić (...)”, że w L. funkcjonowała - z udziałem zarządu L.- praktyka fałszowania dokumentacji do projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z NCBiR, ani na takie praktyki nie wyrażał zgody. 2) Nieprawda, że L. zlecił śledzenie ex-pracowników; zlecono jedynie zbadanie, czy doszło do nieprawidłowości w czasie świadczenia pracy. 3) Nieprawdziwa jest sugestia podana w portalu (...).pl z 4 listopada 2015 r. w artykule pod tytułem „Każdy może kupić (...)”, że L. skorumpowało policjanta z Komendy (...)”. Oddalił apelację w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne i wywody prawne Sądu pierwszej instancji. W uzupełnieniu oceny prawnej podkreślił, że obecnie w orzecznictwie przeważa koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania, co oznacza, że sprostowanie nie służy rozstrzygnięciu o materialnej prawdziwości faktów, lecz stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwiając zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Przyjęcie takiej koncepcji sprostowania sprawia, że przedmiotem procesu sądowego jest przede wszystkim kontrola zasadności dokonania przez redaktora naczelnego odmowy opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 33 pr. pras.

Sąd drugiej instancji za bezzasadny uznał zarzut, iż w materialne prasowym nie zostały użyte te same frazy, które przytoczono w tekście sprostowań, bowiem jedną z form przekazywania informacji jest sugestia, którą posługują się dziennikarze. Dziennikarze wielokrotnie operują niedomówieniami, supozycjami i aluzjami. Czytelnicy na ich podstawie wyrabiają sobie pogląd na rzeczywistość. Zainteresowany nie może być pozbawiony prawa do reakcji, gdy dziennikarz decyduje się powiedzieć coś nie wprost. Zawarte w tym artykule stwierdzenia „Znana fabryka leków miała dostawać miliony na badania naukowe z państwowego Centrum Badań i Rozwoju...w firmie brakowało jednak odpowiedniego sprzętu, dlatego kontrolerom podawano fałszywe dane co do dokumentacji projektów”, sugerowały odbiorcom w sposób jednoznaczny, że taka praktyka funkcjonowała i zarząd spółki wyrażał na nią zgodę. Taki wniosek potwierdza także powołanie się w publikacji na śledztwo prowadzone przez prokuraturę wobec koncernu. Dlatego wskazana informacja niewątpliwie dotyczy faktu, który może podlegać sprostowaniu. To samo dotyczy stwierdzenia w publikacji, iż „prawnicy L. popełnili błąd. Złożyli doniesienie na Z., ale do akt dołączyli bilingi jej telefonu, jak się wkrótce okazało zdobyte nielegalnie, z pomocą skorumpowanego policjanta z Komendy (...)”. W ocenie Sądu drugiej instancji powyższa informacja została tak sformułowana, że niewątpliwie jest powiązanie przekupstwa z otrzymaniem informacji. O tym, czy tekst może być uznany za

odnoszący się do faktów nie decydują pojedyncze zdanie, lecz całość i sens wypowiedzi skierowanej do danego czasopisma.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie miał znaczenia brak tytułu wskazującego na sprostowanie, gdyż w samej treści wyroku znajduje się dookreślenie, że ma to być sprostowanie. Umieszczenie tytułu sprostowania w treści oświadczenia strony nie jest potrzebne, gdyż jest to wyłącznie techniczne określenie tegoż oświadczenia strony, które wynika z przepisów prawa prasowego.

Korekta wyroku Sądu pierwszej instancji związana była z uznaniem przez Sąd drugiej instancji braku precyzji gramatycznej żądania pozwu, powielonego w wyroku przez Sąd Okręgowy. Z uwagi na to, że nakazano pozwanej opublikowanie sprostowań ze wskazaniem ich autora - L. sp. z o.o., to w treści samych sprostowań autor ten już nie został podany. Konieczne było podkreślenie, że w świetle przyjętej subiektywnej koncepcji sprostowania, oświadczenie w tym przedmiocie pochodzi od podmiotu innego niż autor tekstu.

W skardze kasacyjnej pozwana zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji w całości wniosła o jego uchylenie z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie: art. 31a ust. 1 pr. pras. w zw. z art. 39 ust. 1 pr. pras. przez nakazanie pozwanej opublikowanie na portalu internetowym (...) sprostowań w sytuacji, gdy podmiotem legitymowanym biernie w sprawie o opublikowanie sprostowania jest redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma, a nie osoba fizyczna powołana na to stanowisko i w konsekwencji powództwo przeciwko pozwanej A. K. powinno ulec oddaleniu; art. 32 ust. 5 pr. pras. przez dokonanie zmian w tekście sprostowania powoda w sytuacji, gdy redaktor naczelny ani sąd orzekający w sprawie o opublikowanie sprostowania nie może dokonywać skrótów lub też innych zmian w tekście sprostowania; art. 321 k.p.c. przez dodanie przez Sąd odwoławczy w treści sprostowania zdania: „L. sp. z o.o. w Z. informuje, że” w sytuacji, gdy takie sformułowanie nie znalazło się w treści pozwu, a tym samym orzeczenie w odniesieniu do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pozwu, co miało wpływ na wynik sprawy, bowiem wprost determinowało treść obowiązku nałożonego na pozwaną zaskarżonym wyrokiem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W uchwale z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08 (OSNC 2009, nr 5, poz. 69), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie o opublikowanie sprostowania prasowego, legitymowany biernie jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma, tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania. Tylko osoba pełniąca funkcję redaktora naczelnego może wykonać wyrok sądu nakazujący opublikowanie sprostowania. Związane jest to z tym, iż obowiązek opublikowania sprostowania został nałożony realnie na gazetę, ponieważ ona poniesie koszty publikacji, a jedynie wykonanie tego obowiązku ciąży na redaktorze naczelnym. Redaktor naczelny w świetle prawa prasowego to jednoosobowy organ gazety, czasopisma. Funkcje tego organu musi pełnić konkretna osoba, jednak zmiana personalna nie dotyczy samego organu. Obowiązek opublikowania sprostowania dotyczy redaktora naczelnego jako organu, a nie konkretnej osoby fizycznej. W konsekwencji powództwo o opublikowanie sprostowania dotyczy praw i obowiązków redaktora naczelnego jako podmiotu stosunków prawnych regulowanych przepisami prawa prasowego.

Z mocy art. 32 ust. 1 pkt 1 pr. pras., obowiązek opublikowania przez redaktora naczelnego sprostowania dotyczy także elektronicznej formy dziennika lub czasopisma, w której zamieszczono materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania.

Oznaczenie pozwanego w sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego i sądów powszechnych polegało na wskazaniu - obok lub zamiast imienia i nazwiska osoby fizycznej - funkcji redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma, a także, jak w tej sprawie, na wskazaniu z imienia i nazwiska osoby fizycznej pełniącej funkcję redaktora naczelnego, bez dodatku wskazującego na tę funkcję. Rozbieżna praktyka orzecznicza doprowadziła do powstania kolejnych wątpliwości natury prawnej w kwestii prawidłowości określenia podmiotu legitymowanego biernie, które rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17 (OSNC 2018, nr 3, poz. 27), stwierdzając, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 pr. pras., wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko

osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. W uzasadnieniu wskazał, że przy takim rozwiązaniu, niezależnie od zmian na stanowisku redaktora naczelnego, które mogą wystąpić w toku procesu, jak i po wydaniu wyroku uwzględniającego powództwo, lecz przed jego wykonaniem, a nawet w razie nieobsadzenia tego stanowiska, strona pozwana nie ulega zmianie. Powyższe stanowisko zostało zaaprobowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, także w przypadku, gdy wyroki Sądów drugiej instancji, stosujące dotychczasową linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, zapadły przed podjęciem powołanej wyżej uchwały (zob. wyroki z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 11/17, nie publ. i z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17, nie publ.).

W tych okolicznościach, skoro strona pozwana nie została prawidłowo określona, skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie w zakresie, w jakim jej wnioski zmierzały do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. Zagadnienie podmiotu legitymowanego biernie w tej sprawie nie straciło na aktualności także z tego względu, że wykonanie zaskarżonego wyroku zostało wstrzymane postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 18 października 2017 r. (k. 530). Prawidłowe oznaczenie podmiotu zobowiązanego do opublikowania sprostowania ma bowiem istotne znaczenie dla wykonania wyroku przez właściwy podmiot, niezależnie od zmian personalnych na stanowisku redaktora naczelnego, do których może dojść po wydaniu prawomocnego wyroku.

Zmiana orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii oznaczenia podmiotu legitymowanego biernie w procesie o opublikowanie sprostowania, która nastąpiła po wydaniu zaskarżonego wyroku, nie powinna jednak rodzić negatywnych konsekwencji dla powoda, o ile jego intencją było pozwanie redaktora naczelnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2018 r., I CSK 221/17). Oświadczenie powoda co do osoby pozwanego podlega wykładni, której należy dokonywać z uwzględnieniem treści pozwu i dołączonych do niego dokumentów. Dlatego przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd drugiej instancji rozważy, mając na względzie oświadczenia powoda formułowane przy określonym kształcie orzecznictwa Sądu Najwyższego, czy jego intencją było pozwanie wyłącznie

osoby fizycznej, czy też redaktora naczelnego dziennika, które to stanowisko pełni, rzecz jasna, osoba fizyczna (art. 25 ust. 2 i 3 pr. pras.).

W tekście sprostowania nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian (art. 32 ust. 5 pr. pras.). W orzecnictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, że zakres ewentualnej korekty tekstu sprostowania jest bardzo ograniczony i sprowadza się do poprawienia błędów ortograficznych lub gramatycznych, usunięcia fragmentów obraźliwych, obelżywych, naruszających dobra osobiste innej osoby; nie są dopuszczalne zmiany merytoryczne, w tym uzupełnianie tekstu sprostowania, a wykreślenie niektórych słów lub zwrotów może być następstwem częściowego uwzględnienia powództwa (por. wyroki z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 375/07, nie publ. i z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 11/17). Ingerencja sądu w tekst sprostowania nie może doprowadzić do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08).

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd drugiej instancji dokonując korekty tekstu sprostowania nie naruszył art. 32 ust. 5 pr. pras. oraz art. 321 k.p.c. Ingerencja Sądu Apelacyjnego miała charakter redakcyjny i gramatyczny, zmierzający do pełniejszego wyrażenia istoty sprostowania, jako pochodzącego od podmiotu domagającego się sprostowania, a w konsekwencji nie doprowadziła do zmiany jakościowej lub ilościowej treści żądania pozwu. Mianowicie żądanie pozwu we fragmencie, w którym strona powodowa domagała się zobowiązania do opublikowania sprostowań o treściach opisanych szczegółowo „ze wskazaniem autora przedmiotowych treści - L. sp. z o.o.” zostało zastąpione zwrotem „L. sp. z o.o. w Z. informuje, że”.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego w oparciu o przepisy art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

jw